



Już wkrótce więźniowie korzystający z amnestii znajdą się na wolności

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VII, Nr 105 (1126) A B

KIELCE, CZWARTEK, 3 MAJA 1956 R.

W związku z uchwałą Sejmu PRL w sprawie amnestii dla osób przebywających w więzieniach, w naszym województwie pracują od kilkunastu dni trzy ekipy prokuratorskie...

W najbliższych dniach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach podejmie uchwałę, mocą której przy przydziałach miejskich i powiatowych rad narodowych powstaną komisje, mające za zadanie umożliwić byłym więźniom otrzymanie pracy...

Udział Polski w międzynarodowej konferencji archeologicznej

2 bin. udali się do Palermo na międzynarodową konferencję archeologiczną, organizowaną przez UNESCO...

Przedmiotem obrad konferencji będzie projekt międzynarodowej konwencji w sprawie wykopalisk archeologicznych.

Największa amatorska impreza kolarska IX Wyścig Pokoju - rozpoczęta

141 kolarzy z 23 krajów wyruszyło na trasę Warszawa - Berlin - Praga

NAJWIĘKSZA AMATORSKA IMPREZA KOLARSKA NA ŚWIECIE - IX WYŚCIG POKOJU ORGANIZOWANY PRZEZ REDAKCJĘ "TRYBUNY LUDU"...

Na trasę Warszawa - Berlin - Praga wyruszyło 141 kolarzy z 23 krajów, aby w szlachetnej rywalizacji sportowej walczyć o miano najlepszego zawodnika i najlepszej drużyny.

stwa - A. Zawadzki, prezes Rady Ministrów - J. Cyrankiewicz, I zastępca prezesa Rady Ministrów - Z. Nowak, wiceprezes Rady Ministrów - Fr. Jędrychowski i St. Łopuszki...

warszawiacy kolarzy rozpoczynających walkę na trasie przyjaźni i braterstwa. Orkiestra gra marsz Wyścigu. Nad stadionem szubują wystrzelone z rakietnic spadochrony z kolorowymi flagami państw uczestniczących w Wyścigu.

Ostre tempo I etapu

Na listę zwycięzców wpisali się indywidualnie i drużynowo Włosi

WARSZAWA. - Pierwszy etap IX Wyścigu Pokoju przeszedł już do historii tej wielkiej imprezy. Na 110-kilometrowej trasie wiodącej dookoła Warszawy na listę zwycięzców etapowych wpisali się indywidualnie i drużynowo debutanci Wyścigu - Włosi.

W loży zasiadli również ambasador CSR w Polsce - E. Wojacek, ambasador NRD w Polsce - St. Heymann oraz honorowy gość wyścigu, przewodniczący Międzynarodowej Federacji Kolarskiej - A. Jolnard (Francja).

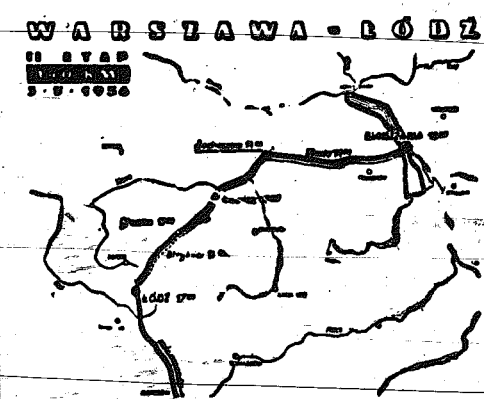
W czasie imprez poprzedzających zakończenie I etapu przybyli i zajęli miejsca w loży honorowej: I sekretarz KC PZPR E. Ochab oraz sekretarz KC PZPR J. Albrecht i E. Gierak.

Na stadionie udekorowany flagami państw uczestniczących w Wyścigu wkroczyły 24 drużyny w kolejności listy startowej. Burza oklasków wita kolarzy: Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Jugosławii, Niemieckiej Republiki Federalnej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii, Szwecji, Węgier, Włoch, Związku Radzieckiego, Albanii, Egiptu, Norwegii, Polonii Francuskiej, Luksemburga, Holandii i Szwajcarii.

Ekipy ustawiają się przed lożą honorową. Orkiestra gra polski hymn narodowy, po czym przy dźwiękach hejnału zostaje wzniesiona na maszt niebieska flaga Wyścigu.

Otwarcia IX Wyścigu Pokoju dokonał redaktor naczelny "Trybuny Ludu" R. Werfel. Następnie przemówienie poprowadził honorowy gość komitetu organizacyjnego Wyścigu, przewodniczący UCI - A. Jolnard.

O godz. 13.40 starter honorowy I etapu ambasador Czechosłowacji w Polsce K. Wojacek przelazł wstęgę i 24 drużyny po przejechaniu rundy honorowej wyruszyły na start ostry. Gorącymi oklaskami potęgali.



Meldunki z dostaw żyweca i mleka

Województwo kieleckie plan obowiązkowych dostaw żyweca za I kwartał br. wykonało w 84,4 proc., a najlepsze wyniki w skupie żyweca osiągnęły powiaty: Białobrzegi - 92,6 proc., Końskie - 91,7 proc., Opatów - 90,9 proc.

Wskazywaliśmy na to, że w wykonaniu obowiązkowych dostaw przez poszczególne gromady powiatu koneckiego najlepsze wyniki w skupie osiągnęła gromada Czermno. Wszystkie plany obowiązkowych dostaw za 1955 r. zostały już w dniu 20 grudnia wykonane w 100 proc.

Trzęsienie ziemi w Libanie

PARYŻ (PAP). Korespondent AFP donosi ze stolicy Libanu, Bejrutu, iż w nocy z 1 na 2 maja miały miejsce w Libanie 3 trzęsienia ziemi. Trwały one bardzo krótko. Nie wiadomo, czy i jakie straty wyrządziły te trzęsienia.

Wskazywaliśmy na to, że w wykonaniu obowiązkowych dostaw przez poszczególne gromady powiatu koneckiego najlepsze wyniki w skupie osiągnęła gromada Czermno.

Wszystkie plany obowiązkowych dostaw za 1955 r. zostały już w dniu 20 grudnia wykonane w 100 proc. Również plan I kwartału w skupie żyweca i mleka został wykonany w 100 proc. Plan kontraktacji trzody został wykonany w 145 proc. Z gromady tej nie ma żadnych skarg ani odwołań - rolników.

WYNIKI INDYWIDUALNE I ETAPU

- 1. Bruni (Włochy) 2:38:06
2. Costari (Włochy) 2:38:38
3. Guglielmoni (Włochy) 2:39:23
4. Dimow (Bułgaria) 2:39:23
5. Sandru (Rumunia) 2:39:25
6. Dumitreacu (Rum.) 2:39:25
7. Schur (NRD) 2:39:59
8. Romagnoli (Włochy) 2:39:59
9. Brittain (Anglia) 2:39:59
10. Lueder (NRD) 2:39:59
11. Więckowski (Polska) 2:39:59

WYNIKI ZESPOŁOWE I ETAPU

- 1. Włochy - 7:57:37
2. Rumunia - 7:58:49
3. Bułgaria - 7:59:23
4. NRD - 7:59:57
5. Anglia - 7:59:57
6. NKF - 7:59:57
7. Holandia - 7:59:57
8. Austria - 7:59:57
9. Polska - 7:59:57
10. ZSRR - 7:59:57
11. Belgia - 7:59:57
12. Finlandia - 7:59:57
13. Pol. Frana. - 7:59:57
14. CSR - 7:59:57
15. Jugosławia - 7:59:57
16. Szwecja - 7:59:57
17. Węgry - 7:59:57
18. Szwajcaria - 7:59:57
19. Francja - 8:01:01
20. Norwegia - 8:04:23
21. Luksemburg - 8:04:44
22. Dania - 8:12:44
23. Egipt - 8:21:14
24. Albania - 8:50:47

Włosi, którzy dyktowali tempo wyścigu wychodzą teraz do przodu. Bruni i Costari uzyskali przewagę kilkudziesięciu metrów, ale na 20 km przed metą dochodzi ich czterech kolarzy: Włoch Guglielmoni, Bułgar Dimow oraz Rumun Sandru i Dumitreacu. Ta szóstka pierwsza wpada na ulice miasta i dopiero niedaleko od stadionu Bruni i Costari zapewnili sobie nieznaną przewagę wjeżdżając jako pierwsi na stadion. Następnie, bardzo liczna grupa kolarzy, w której byli wszyscy Polacy

Wzdłuż trasy, jak co roku witaly kolarzy tysiące entuzjastów kolarstwa, którzy na cześć uczestników Wyścigu Pokoju ozdobiłi trasę bramami triumfalnymi oraz napisami „Pokój” niemieckimi we wszystkich językach.

Włosi, którzy dyktowali tempo wyścigu wychodzą teraz do przodu. Bruni i Costari uzyskali przewagę kilkudziesięciu metrów, ale na 20 km przed metą dochodzi ich czterech kolarzy: Włoch Guglielmoni, Bułgar Dimow oraz Rumun Sandru i Dumitreacu. Ta szóstka pierwsza wpada na ulice miasta i dopiero niedaleko od stadionu Bruni i Costari zapewnili sobie nieznaną przewagę wjeżdżając jako pierwsi na stadion. Następnie, bardzo liczna grupa kolarzy, w której byli wszyscy Polacy

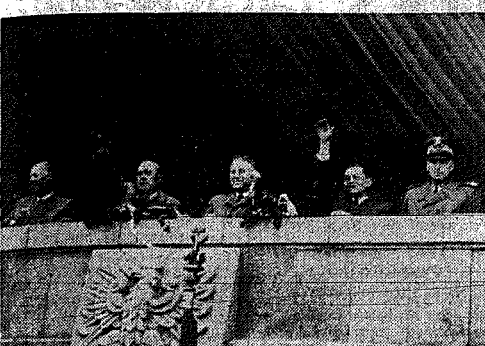
Włosi, którzy dyktowali tempo wyścigu wychodzą teraz do przodu. Bruni i Costari uzyskali przewagę kilkudziesięciu metrów, ale na 20 km przed metą dochodzi ich czterech kolarzy: Włoch Guglielmoni, Bułgar Dimow oraz Rumun Sandru i Dumitreacu. Ta szóstka pierwsza wpada na ulice miasta i dopiero niedaleko od stadionu Bruni i Costari zapewnili sobie nieznaną przewagę wjeżdżając jako pierwsi na stadion. Następnie, bardzo liczna grupa kolarzy, w której byli wszyscy Polacy

Włosi, którzy dyktowali tempo wyścigu wychodzą teraz do przodu. Bruni i Costari uzyskali przewagę kilkudziesięciu metrów, ale na 20 km przed metą dochodzi ich czterech kolarzy: Włoch Guglielmoni, Bułgar Dimow oraz Rumun Sandru i Dumitreacu. Ta szóstka pierwsza wpada na ulice miasta i dopiero niedaleko od stadionu Bruni i Costari zapewnili sobie nieznaną przewagę wjeżdżając jako pierwsi na stadion. Następnie, bardzo liczna grupa kolarzy, w której byli wszyscy Polacy

Włosi, którzy dyktowali tempo wyścigu wychodzą teraz do przodu. Bruni i Costari uzyskali przewagę kilkudziesięciu metrów, ale na 20 km przed metą dochodzi ich czterech kolarzy: Włoch Guglielmoni, Bułgar Dimow oraz Rumun Sandru i Dumitreacu. Ta szóstka pierwsza wpada na ulice miasta i dopiero niedaleko od stadionu Bruni i Costari zapewnili sobie nieznaną przewagę wjeżdżając jako pierwsi na stadion. Następnie, bardzo liczna grupa kolarzy, w której byli wszyscy Polacy

Włosi, którzy dyktowali tempo wyścigu wychodzą teraz do przodu. Bruni i Costari uzyskali przewagę kilkudziesięciu metrów, ale na 20 km przed metą dochodzi ich czterech kolarzy: Włoch Guglielmoni, Bułgar Dimow oraz Rumun Sandru i Dumitreacu. Ta szóstka pierwsza wpada na ulice miasta i dopiero niedaleko od stadionu Bruni i Costari zapewnili sobie nieznaną przewagę wjeżdżając jako pierwsi na stadion. Następnie, bardzo liczna grupa kolarzy, w której byli wszyscy Polacy

Włosi, którzy dyktowali tempo wyścigu wychodzą teraz do przodu. Bruni i Costari uzyskali przewagę kilkudziesięciu metrów, ale na 20 km przed metą dochodzi ich czterech kolarzy: Włoch Guglielmoni, Bułgar Dimow oraz Rumun Sandru i Dumitreacu. Ta szóstka pierwsza wpada na ulice miasta i dopiero niedaleko od stadionu Bruni i Costari zapewnili sobie nieznaną przewagę wjeżdżając jako pierwsi na stadion. Następnie, bardzo liczna grupa kolarzy, w której byli wszyscy Polacy



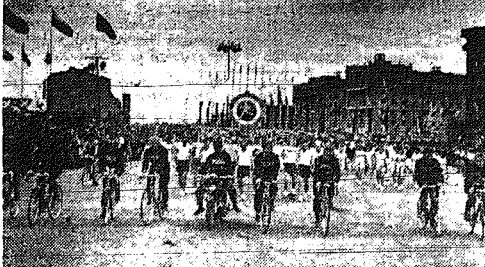
Na trybunie honorowej w Warszawie: (od lewej) Z. Nowak, J. Cyrankiewicz, E. Ochab, A. Zawadzki, K. Rokossowski. CAF - fot. Dąbrowski



Idą weterani ruchu rewolucyjnego w pochodzie 1-majowym. CAF - fot. Tymński



Fragment pochodu. CAF - fot. Motyl



Reprezentacja Polski na IX Międzynarodowy Wyścig Pokoju w pochodzie 1-majowym. CAF - fot. Grzęda

...w Moskwie



Marszałek Związku Radzieckiego G. K. Żukow przejeżdża przed frontem wojsk, defilujących w pochodzie 1-majowym.



Manifestacja 1-majowa ludności Moskwy. CAF - Telefoto z Moskwy

...w Kielcach



Idą budowniczości z kieleckiego ZBM.



Defiluje załoga Zakładów Metalowych Kielce. Na czele przodownicy pracy.

CZWARTEK
3
maja
1956 r.

CO GDZIE KIEDY?
KIELCE

TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO
nieczynny

„MOSKWA” — „Opera tęczowa” — film prod. angielskiej.
Pocz. seansów godz. 14, 16, 18 i 20
„WARSZAWA” — „Widzoga” — film prod. hinduskiej.
Pocz. seansów godz. 14, 16, 18 i 20
„ROBOTNIK” — „Czerwone laski” — film prod. duńskiej (godz. 17 i 19)

„KRAJNA”
Apteka Społeczna Nr 107 — ul. Sankiewicza Nr 16

„KRAJNA”
Pogotowie Ratunkowe Nr tel. 08
Słaz Potarna Nr tel. 08
Pogotowie Mięciynie Nr tel. 07
Milleja Obywatelska centr. tel. 31 16
SKARZYSKO

„KRAJNA”
„MIR” — „Północny port” — film prod. czeskosłowackiej.
„KRAJNA” — „Był sobie król” — film prod. czeskosłowackiej

RADIO

PROGRAM I
8.06 Stan pogody i wiadomości. 8.11 Muzyka poranna. 8.50 Zespół Harmonistów W. Bieżana. 6.06 Wesołe melodie i piosenki. 7.00 Stan pogody i dziennik poranny 7.10 Koncert Orkiestry Kostełaneta. Melancholizm i Manotowanie. 7.40 Wielodniowy radiowy program. 7.45 „Błękitna sztafeta”. 8.08 Muzyka na różnych instrumentach 8.34 Muzyka popularna. 9.00 Audycja szkolna dla klas III i IV — „Lęna przynęda”. 9.40 Poranny koncert symfoniczny. 10.35 „Z raplularia kępcie bęku-pa” — fragm utworów i Kraskełogo. 10.55 Muzyka operowa 11.30 Muzyka i aktualności 12.04 Wiadomości 12.10 Przegład prasy 12.15 Utwory fortepianowe P. Szallandina 12.30 Radziecka muzyka ludowa. 13.10 Audycja szkolna dla koleś młodych geogra fów pt. „W radiowym kółku Globus”. 16.30 Dla dzieci 16.00 Wiadomości 16.05 „O wielowym stosunku do wody” — pogadanka g. Z. Szymankiewicz. 16.18 Koncert Orkiestry Ludzkiej. Rozgłosni PR. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Koncert solistów. 18.00 Szwedzkie melodie ludowe. 18.20 Korespondencja z zagranicy. 18.35 Z cyklu: „Sylwek kompozytorów”. 19.40 Satyry przed mikrofonem. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka taneczna. 21.00 Odpowiedzi. 21.12 Z cyklu: „Spie wamy i tańczymy”. 21.40 Reportaż literacki. 22.00 Audycja sportowa. 22.15 Arcydzieła muzyki kameralnej 22.38 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Możesz jeszcze uczestniczyć w konkursie systematycznego oszczędzania

Przedłużono termin pierwszej wpłaty

Jeśli w kwietniu nie zdążyłeś dokonać pierwszej wpłaty konkursowej w PKO, nie ma jeszcze powodu do rezygnacji z głównej wygranej — WFM-ki. Oddział Wojewódzki PKO postanowił bowiem, na próbę liczących chętnych do udziału w konkursie systematycznego oszczędzania, przedłużyć termin pierwszej wpłaty do dnia 31 maja br.

Kto w kwietniu nie wpłacił na książeczkę oszczędnościową PKO-100-złotowej kwoty, może w bm. wpłacić dwie raty (łącznie 200 zł) i zawiadomić o tym Oddział Woj. PKO w Kielcach do dnia 30 bm. (decyduje data stempla pocztowego).

Jednocześnie przypomina się uczestnikom konkursu, że w maju należy dokonać drugiej wpłaty konkursowej.

O warunkach i w wielu cenowych nagrodach konkursu, p

Na 5 dni przed terminem wykonały plan kwietniowy

Kieleckie Zakłady Kruszców Mineralnych wykonały plan kwietniowy już 26 ub. m., a więc na 5 dni przed terminem i o dwa dni wcześniej, niż przewidywano w zobowiązaniu na część I Maja.

W MIECIECH i Skarżysku Operetka w Kielcach

Podany kilka dni temu w naszej gazecie lakoniczny komunikat o powstaniu w Kielcach Towarzystwa Teatru Muzycznego, które jako najbliższy cel stawia zorganizowanie i prowadzenie w naszym mieście operetki — wzbudził wśród kielczan zrozumiałe zainteresowanie. Kiedy w rozmowie z prezesem Towarzystwa, ob. Henrykiem Ożugowskim, wyraziłmy wątpliwość czy w Kielcach znajdzie się odpowiednia liczba kandydatów, chętnych i, oczywiście, odpowiadających wymogom pracy w operetce, odpowiedział on nieco żartobliwie:

— Od pewnego czasu „boję się” przechodzić ulicą, gdyż często zatrzymują mnie osoby pragnące występować w operetce. A nie rozwinieliśmy jeszcze pełnej propagandy — cóż dopiero będzie, gdy ruszymy „na całą parę”?

Bu 4345

— Dnia 25 kwietnia br. udaliśmy się do „Węgloloków” przy ul. Mielczarskiego, aby odebrać węgiel.

— Węgiel otrzymałem, ale nie wiem czy taki, za jaki zapłaciłem. Płaciłem za dwa gatunki: lepszy i gorzy. Kiedy zgłosiłem się po odbiór węgla, pracownik „Węgloloków” uznał mój miarę i sterę, z której miałem pobrać wagę, za którą miałem pobrać wagę. Nie jestem pewny, czy jest to zapłacony przez mnie gatunek.

— Chodzi mi o to, że poszczególne sterty węgla posiadają miarę oznaczoną gatunkiem i ceną, aby klient mógł odzyskać taki węgiel, za jaki zapłacił. Ktoś mi bowiem zaręczył, że nie zostalem przez kogós celowo mylnie poinformowany?

Nadał K. WESOŁOWSKI

Zorganizowanie operetki — żąło zapewnić przyszłej operetce, przynajmniej w początkowej fazie jej działalności, konieczny sprzęt. Część można by zakupić z ewentualnych dotacji Wydziału Kultury, jednakże na początku na pewno wyłoniłyby się w tym względzie poważne trudności. Organizatorzy zwrócili się o pomoc do kierownictwa Wojewódzkiego Domu Kultury. Pertraktacje przyniosły nowy sukces, miłośnicy obietnic wszechstronnej pomocy w korzystaniu z rekwizytów scenicznych, kostiumów itp.

Zorganizowano już sekretariat Towarzystwa i operetki. Mieści się on w lokalu oddziału kultury Prez. MRN. Sekretariat jest czynny codziennie w pokoju Nr 117 w gmachu Prez. MRN od godz. 8 do 15, ponadto we wtorki, środy i piątki od godz. 15 do 18. Należy podkreślić, że prowadzenie sekretariatu jest czynem społecznym pracowników oddziału kultury. Tutaj mogą się zgłaszać kandydaci do operetki.

Przystąpiono do zapewnienia fachowców, którzy pokierowaliby stroną muzyczną, wokálną i literacką operetki. W tym wypadku również z pomocą przystąpił dyrektor Lasota, który zgodził się przyjąć obowiązki kierownika muzycznego. Stronę wokálną podjęła się prowadzić nauczycielka szkoły muzycznej — ob. Skalska.

Członkowie Towarzystwa zwrócili się następnie do Wydziału Kultury Prez. WRN z pytaniem, czy mogą liczyć na poparcie finansowe. Na zebraniu członków Towarzystwa poparcie takie zostało zapewnione. Z kolei należało rozwiązać — bardzo trudny w naszym mieście — problem pomieszczenia. Do propozycji wypożyczenia sali Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej jej dyrektor — Felician Lasota, ustosunkował się bardzo przychylnie.

Kto może się do niej zgłaszać? Chętni, spośród których komisja kwalifikacyjna wybierze nadawczych się do tej pracy. Oczywiście, kandydaci muszą odpowiadać koniecznym wymaganiom.

Jedną z najważniejszych cech operetki jest śpiew. Kandydat musi więc posiadać dobry głos i dykcję. Ktoś napisał, że „operetka bez humoru to jak wino bez mocy, jak potrawa bez pikantnej przyprawy”. I słusznie. Operetka ma bawić, śmieszyć publiczność. Zatem obowiązkowo niejako kandydata winno być poczucie dowcipu, humoru, a nawet umiejętność dowcipnej improwizacji. Operetka w Kielcach daje szansę „zabłyśniecia” młodym ludziom, absolutom szkół muzycznych, którzy na amatorskiej scenie święcą duże sukcesy, a nie mieli dotąd możności ukazać się szerszej publiczności.

A czy publiczność poprze nową placówkę? Sądymy, że tak. Operetki z innych miast, bawiące u nas gościnnie, cieszą się przecięt dużym powodzeniem.

J. ZINKOW

Teruński teatr »Baj Pomorski« w Kielcach »Buratino« na scenie WDK

W dniach 4 i 5 bm. Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Baj Pomorski” z Torunia wystąpi gościnnie w sali teatralnej WDK z barwną sztuką pt. „Buratino”. Jest to historia drewnianego człowieka. Dzięki jego sprytności i odwadze uwolniony przez króla Tarabasa ojciec Karło wraz ze swoimi lalkami wyodaje się na wolność i wraca do ludzi, aby ich cieszyć wesołymi przedstawieniami wodnego teatru lalki.

„Drewniany człowieczek” nazwany przez Ojca Karła „Buratino”, to rodony brat znanego wszystkim, a szczególnie młodemu czytelnikom, bohatera fantastycznej powieści „Pinokio”.

Realizacja sceniczna tej sztuki jest pewnego rodzaju nowością dla widza, gdyż obok lalki cały świat ludzi w sztuce reprezentują na scenie aktorzy żywi.

Oryginalność wystawienia „Buratino” przez Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Baj Pomorski” z Torunia zapewnia też sztuce pełne powodzenie nie tylko wśród dzieci i młodzieży, lecz również wśród starszych.

W sobotę, dnia 5 bm. widowisko dla publiczności odbędzie się o godz. 17. Przedprzedaż biletów prowadzi „Orbis”, a w dniu widowiska na dwie godziny przed spektaklem — kasa teatru. Dnia 4 i 5 bm. o godz. 14 odbędzie się widowisko dla szkół.

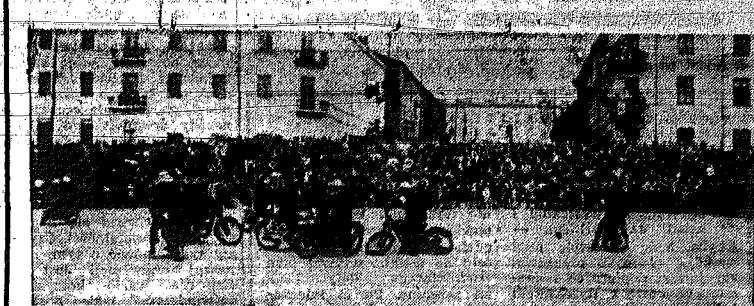
Na ekranie »Moskwy«

„Opera tęczowa” — film produkcji angielskiej wg opery Gaysa i Pepuscha.

Na zdjęciu: Laurence Olivier jako żebrak-uwodziciel.

CAF — CWF

SOPORAT
Nowa dyscyplina sportu — piłka motorowa stawia pierwsze kroki w Kielcach



W ataku na bramkę LPZ.

W ataku na bramkę LPZ.

Ogromne zainteresowanie wśród młodników piłki nożnej i ręcznej wzbudziła wiadomość o mającym się odbyć w Kielcach spotkaniu w piłce... motorowej pomiędzy drużynami LPZ i Stali. Ta nowa dyscyplina sportu, o której mało kto słyszał, stała się przedmiotem ożywionych dyskusji. Usiłowano w nich dociec, jakie są zasady gry w piłkę motorową.

Zdrowienie publiczności trzykrotnym okrzykiem „cześć”, następnie krótka odprawa zawodników, losowanie boiska i zajęcie pozycji.

Ustawienie zawodników było podobne jak przy piłce nożnej — pięciu w ataku i dwóch na obronie. Brak było pomocy i co najdłuższe — bramkarza.

Gwizdek sędziego i gra się rozpoczęła. Zawłwy silniki na dużym gazie i atak LPZ ruszył z piłką w kierunku bramki Stali. Niestety, jak się okazało gra w piłkę motorową nie jest łatwa. Zawodnik prowadzący piłkę musi jednocześnie bacznie uważać, aby nie spaść na towarzyszy gry i nie spowodować wypadku. Tak było z rozpoczynającym grę Swierczem z LPZ, któremu przed kotem „wyrosł” zawodnik Stali. Trzeba go było wyminąć i oto w tym momencie zawodnicy Stali mogli przeskoczyć i ruszyli pod bramkę przeciwnika. „Nadjechała obrona, podjechał atak obu drużyn, zrobił się „korek”, ktoś kogoś lekko potrącił i czujny sędzia Sikora podyktował rzut wolny w stronę bramki LPZ. Następuje rozbieg, a raczej rozjazd zawodników Stali, mocne kopnięcie i piłka miją bramkę w odległości dwóch metrów.

Rozemocjonowana publiczność słono dopinguje zawodników,

Co chwila słychać okrzyki „Swiercz gola... Milewski gola...”. Dopiero zrobił swoje. W piętnastej minucie gry Swiercz zdobywa bramkę i LPZ prowadzi 1:0. Jeszcze kilka minut gry i kończy się pierwsza połowa, trwająca 20 minut.

Po przerwie gra nadal jest żywa i emocjonująca. Widzowie z uwagą śledzą jej przebieg a równocześnie podziwiają wysoką technikę jazdy naszych zawodników. W wielu momentach mogłoby się здаwać, że już krakosa, a tymczasem motory zatrzymują się dosłownie na milimetr od siebie, by zawrócić i gonić za utraconą piłką.

Druga połowa gry nie przyniosła żadnych zmian i wynik z pierwszej połowy utrzymał się.

Po zakończeniu imprezy rozmawialiśmy z wieloma uczestnikami. Wyżacy z inną naiwnością podziwem mówili o tym spotkaniu i wyrazili uznanie dla Wojewódzkiego Klubu Motorowego LPZ za zorganizowanie imprezy. Jednocześnie widzowie zwrócili się za naszym pośrednictwem z prośbą, o niżejszym czynnym, aby podobne imprezy motorowe organizowane były w Kielcach częściej. Prośbę naszych czytelników poleperamy w całej rozciągłości.

Z. J.



Drużyna Stali.



Zwycięska drużyna LPZ.

Niewzruszony MZBM

W domu przy ul. 1 Maja 60 przecieka dach a nawet sufit podczas mycia podłogi. O tym, że woda kapie lokatorom na głowy wie Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych od początku ubiegłego roku. W konsekwencji licznych interwencji w tej sprawie, w swim czasie MZBM zapewnił mieszkancom domu, iż budynek będzie wyremontowany w 1955 r. W końcu ub. r. znówu zapewniano, że remont zostanie przeprowadzony na początku kwietnia 1956 r.

Tymczasem minął już kwiecień i, MZBM w dalszym ciągu niewzruszenie deklaruje, że remont jest konieczny. A remontu jak nie ma, tak nie ma.

Ponad 2,7 miliona rozwiązań w 6 zakładach TOTO

Jak komunikuje dyrekcja PP Totalizator Sportowy na 6 zakładach nadesłano 2.717.752 rozwiązania, w tym 3.391 nieważnych. Wobec tego na wygrane I stopnia przypada 1.630.651 zł, a na wygrane II stopnia — 1.087.101 zł.

BEZBLEDNYCH ROZWIĄZAŃ

Do późnych godzin wieczornych 30 kwietnia sprawdzono 70 proc. kuponów. Rozwiązań bezbłędnych znaleziono dotychczas 7, natomiast kuponów z jednym błędem — około 100.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

TECHNIKA — MECHANIKA i praktyka zatrudnią Kieleckie Zakłady Przemysłu Piernikowego w Kielcach

Kierownika technicznego, głównego mechanika, kierownika laboratorium, technika normowania, laboranta, referenta zatrudnienia i płacy, kier. rozdziału robót, magazynierów, str. referenta zbytu i faktur zakładowi odwaraz „SPÓDZIENIA PRACY” 22 LIPCA w KIELCACH, UL. FAKOSY DOLNY 54.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadry.

UNIEWAŻNIENIE

Unieważnia się skradzioną pieczęć urzędową z godłem państwa i napisem w otoku — Publiczna Szkoła Poważeczna w Kielcach.

Szczerze o naszych brakach

NUMER 18 (55) MAJA 1958 R.

KOLCEN...

I kto śmie mówić inaczej?

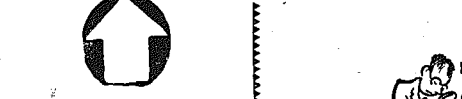
Przewodniczący Zarządu Miejskiego westchnął i usiadł za biurkiem. — Chyba będą narzeczki miał spokój... W myśl przeważnej opinii dowodził, że w wykonaniu rozkazu z wykresem jednym z zakładów, gdzie nawalila jakaś maszyna. Dyrektor próbował przekonać przewodniczącego, że za nawalenie maszyny odpowiada ZMP.

To niewesołe wspominki przerwał mu jednak ostry dźwięk telefonu. Niemał bezwiednie podniósł czarną ebonitową słuchawkę, która już tyle krwi mu napęsała tego dnia.

Słucham — powiedział zmęczonym głosem. ZMP. Zarząd Miejski... wysłał się gdzieś po drugiej stronie przewoźny wzdłużny kłoboczek głośnik.

Tak, rzucił krótko przewodniczący. — Tu mówi Komisja Sanitarna... Otóż Komisja... ZMP postanowiła włączyć organizację młodzieżową... ZMP jest organizacją polityczną... Zmienił ktoś że to nie prawda. Nie, Tak niestety jest. A kto nie wierzy niech będzie chociaż dzień przewodniczący Zarządu Miejskiego w Kielcach, mieście wojewódzkim. *graw.*

Konkurs błyskawiczny



Co robi ten Koreańczyk? Fot. — CAF

Niebawem harcerze będą zdobywać sprawności

Wydział szkolno-harcerski ZG ZMP opracowuje obecnie projekt ok. 60 sprawności, o które już w niedługim czasie będzie się ubiegał młodzież harcerska.

Wprowadzenie sprawności będzie dalszym krokiem w realizacji wskazań nowego prawa harcerskiego, mającym na celu rozwinięcie wśród chłopców i dziewcząt miłości do ojczystego kraju, tężyzny fizycznej, zaradności i koleżeństwa.

Projektowane sprawności to typy różnych dziedzin krajoznawstwa, sportu, techniki, zdrowia i higieny, jak również życia społecznego. Młodzież będzie np. zdobywać także sprawności, jak: „plywak”, „mechanik”, „konstruktor”, „samotariusz”, „ratownik”, „spierak”, „hucznik” i inne.

Rozwijająca się dyskusja wśród aktywów ZMP, a szczególnie wśród kierownictwa władz, pozwala już w tej chwili wyrazić pewien sąd o sobie. Moim zdaniem stanowczo za mało jest w niej bezpośredni udział szeregowych członków organizacji, którzy przecież w zainteresowanej sprawie. Winiem zainteresowani sprawami ZMP. Uważam, że taki stan rzeczy może poważnie odbić się na bojowości i wszechstronności działaniach. Dlatego naszym obowiązkiem jest, nie czekając na narady środowiskowe, zejść i to jak najrybciej, do szerokiego kręgu młodzieży i tam kuć żelazo płk. gorące. Drugim niezabawkim jest, nie czekając na zarządzenia, dokonywać jakiegoś ZMP dopracować się w określone swojej działalności. Czy mamy tylko mówić o tym, co w naszej organizacji jest źle? Czy nie warto korzystać z doświadczeń, jakie posiadają organizacje terenowe, zakładowe, szkolne i instytucje powiatowe? Wcale nie smierzą, do jakiegoś nowego sposobu kształtowania sprawy, jednakże, by nie popaść w nastój kapitulniczo, warto i trzeba, w

blędnym okresie publikować na łamach prasy dobre rezultaty naszych wysiłków, opisywać formy i metody pracy, które zdały egzamin. Niejednokrotnie w pracy terenowej stajemy przed takim problemem: czym ZMP wolno się zajmować, a czym nie wolno. Bo spójrzmy. Koło ZMP przy PTiW, chciało na swoim zebraniu zastanowić się nad bledami w pracy nie tylko ZMP-owców, lecz i administracji zakładu. Wtedy młodzież udzielała takie odpowiedzi: „stony starych towarzyszy, to nie nasza sprawa, nie kważiżki się na zebranie ZMP”. Uważam, że koła ZMP mogą i powinny zajmować się wszelkimi sprawami, które interesują młodzież i są przez nią oceniane jako ważne. Sądzę, że w pierwszym rzędzie, młodzi działacze jesteśmy odpowiedzialni za popolenienie błędów i wypracowanie. My nieśmiało ton urzędniczy i recepty do ludzi, my klasjstrowaliśmy prawdę, my tworzyliśmy i kol ZMP gęsietowata masę. Idąc na

masową przymowiłamy do ZMP, kądgo, kto nawalił się pod ręką, było tylko dzień niestety. Czy małc taki seregi można mówić o ZMP, jako o szkole walki? Czy był chociaż jeden wypadek w Radomiu, że ktoś czy prezydent nie przysło do ZMP miedego człowieka? Nie, nie było takiego wypadku. Czy były wypadki, że ktoś czy prezydent wykluczyło z ZMP członka za nierobotowo, chuligantstwo, niewywiązywanie się z zadań? Bardzo rzadko. Prezydja zarządów powiatowych otrzymali prawo zamierzania legitymacji członkowskich. Nie było jednak wy padku, żeby komuś nie wydano legitymacji, chyba że chodziło o kogoś, kto był już za stary, wieszacie. Mégiby — ktoś zapisał, czy to prawo nie oznacza, abytemno, bazu to malność? Mnie się wydaje, że przysła — zarządów powiatowych ZMP winny mieć prawo i bowiaszek zastwierdzenia każdego nowowstępującego członka po uprzednim omówieniu jego kandydatury w kole. Masowym zjawiskiem jest fakt, że np. w szkołach bardzo wiele mówi się o tym, że za wychowania odpowiada dom, szkoła, komitet rodzicieli itp. To prawda. Dlacze go jednak tak mało mówi się, o jaszce, rzadziej, przeszerzega się tego w praktyce, że za wy chowania odpowiada uczeń — młody człowiek? Nie zamierzam negować faktu, że odpo wiedzialność za wychowanie młodzieży ponosi także całe społeczeństwo, lecz trzeba, aby każdy młody człowiek zrozumiał sens staropolskiego przysłowia: „Jak sobie poświęca — jak się wyśliza”. Daleko w naszej pracy odbiegliśmy od demokracji. Dlaczego? Po prostu nikt nas w praktyce tego nie uczył. Odwołanie, pomaganie nam w uczestrogu. O więc walka o szcze rolę, o to, by młodzież decydowała o swoich sprawach, jest obowiązkiem i kole ZMP, lecz tych wszystkich, od których wychowania młodzieży zależy w dużym stopniu. Walka o demokrację trzeba zacząć od samej „góry”. My, aktyw, mamy niestety prawo. Bywa słowo, a nie recepta, do organizacji przymować za coś więcej niż sama chęć. Wtedy nie będzie takiej sytuacji jak w kole przy Prokuraturze czy PDT, gdzie członkowie, w większości po średnim wykształceniu, nie wiedzą co robić, czekać na wytyczne. Warto powiedzieć kilka słów o zrozumieniu roli ZMP przez

Głos byłego członka KZMP

Gdy przeczytałam w „Słowie Ludu” wypowiedzi w sprawie pracy ZMP, postanowiłam napisać kilka uwag i wniosków. Nie umiem dobrze pisać, gdyż należę do tego pokolenia, które nie miało możliwości uczyć się w szkole, gdyż wtedy szło za walkę o prawo do nauki szły się do wzięcia. Nasza szkoła było życie i walka. Chęć po prostu na kilka przykładach wskazać młodzieży w jakich warunkach pracowała młodzież Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, którego byłam członkiem. Wioska, w której mieszkałam liczyła ponad 600 domów. Oddalona była od najbliższego miasta o 15 km., podzielona na „góry”, „dol”, ekikowane ze sobą. Panowała nędza i ciemność. Chłopy, gdy przychodzili z jednego przysiółka do drugiego bili się między sobą nożami, pałkami oliwanymi co prowadziło do kalectwa a czasami do śmierci. Policja w te sprawy nie ingerowała, ksiądz dawał rozgrzeszenia. Taki stan odpowiadał interesom klas rządzących.

Na jesieni 1932 roku w naszej wiosce zorganizowano pierwszą komórkę KPP, i komórkę KZMP. Od tej pory zaczęły docierać do wsi wiadomości o strajkach robotników, którzy walczyli ze zmiennym reżimem sanacyjnym. Po wsi wedowały ulotki KPP, które mobilizowały masy chłop skie do walki. W 1932 r. po raz pierwszy zobaczyłam KPP-owców, a u ich boku młodych KZMP-owców w czasie walk chłopów w pow. Ropczyce. Po aresztowaniu woli towarzyszy, a m. in. mego brata,

Obejrzyjcie się wokół siebie!

Gospodarze narzekali na brak drogi. Na zebraniu gromadzkim rzuciliśmy myśl — zrobić drogę. Gospodarze z początku nie wierzyli i mówili, że nie dadzą ziemi pod drogę gdyż i tak jej mają bardzo mało. Lecz rzucono myśl i nie dawła spokoju. W końcu drogę zrobiliśmy. Od tej pory cieszymy się dużym szacunkiem również wśród starszaków. Na aresztowaniu towarzyszy odpowiadałmy, najbliższej nocy masową akcją. Przy pomocy młodzieży tzw. sympatyków rozklejałmy ulotki, rozdawaliśmy ulotki, malowaliśmy hasła bojowe na ścianach i par kanch. Od czasu do czasu przyjeżdżał ogroźwiec, szliśmy po kilka i kilkanaście kilometrów, pod ostoną nocy, aby obsługiwać komórki, składające się z kilku ludzi. Sprawozdania pisał na biułce od papierosa: wyjęli noże i rak młodzieży, przegonił i endemiczni prowokatorów, wrzaski wali cał walc, szbudował drogę. To było niepisane, lecz trwałe sprawozdanie z pracy młodzieży i terroru KPP i KZMP pomimo jeterali istniały i mogli rozwijać pracę, to tylko dzieki temu, że wtedy uzyskaliśmy szacunek i zaufanie mas chłop skich i młodzieży. Słusznie wypowiedział się tow. Grabka i Szymkiewicz. Trzeba zmienić styl pracy ZMP. Moim zdaniem trzeba szeroko otworzyć okna i drzwi, wysunąć szufady biurkek we wszystkich zarządach ZMP, wpuścić dużo świeżego powietrza. Z wiatrem niech leca wszelkie instrukcje ogórne. Instrukcje dla ZMP to życie, które go otacza. Które budujemy, w którym młodzież powin-

nia wziąć czynny i aktywny udział. Obejrzyjcie się wokół siebie, młodzi towarzysze! W każdej wiosce, w każdym zakładzie pracy jest wiele spraw, które czekają załatwienia. Z entuzjazmem w sereu i uśmiechem wyjdźcie do młodzieży z naszymi wspólnymi sprawa mi, służnymi sprawami a starsi towarzysze członkowie partii zawsze pomogą. Wam. Zgadźcie się z wnioskami tow. Grabki, aby przesunąć wiek wstępujących do ZMP do osiemnastu lat. Pozwólcmy czter nastoletnim dzieciom bawić się w podchody, nie robmy z nich przedwczesne dojrziałe starców. Uważam, że kandydat na członka ZMP powinien wykazać się pewną pracą społeczną, winny być zwracać uwagę na jego stronę moralną, na jego komórkę, składającą się z kilku ludzi. Sprawozdanie pisał na biułce od papierosa: wyjęli noże i rak młodzieży, przegonił i endemiczni prowokatorów, wrzaski wali cał walc, szbudował drogę. To było niepisane, lecz trwałe sprawozdanie z pracy młodzieży i terroru KPP i KZMP pomimo jeterali istniały i mogli rozwijać pracę, to tylko dzieki temu, że wtedy uzyskaliśmy szacunek i zaufanie mas chłop skich i młodzieży. Słusznie wypowiedział się tow. Grabka i Szymkiewicz. Trzeba zmienić styl pracy ZMP. Moim zdaniem trzeba szeroko otworzyć okna i drzwi, wysunąć szufady biurkek we wszystkich zarządach ZMP, wpuścić dużo świeżego powietrza. Z wiatrem niech leca wszelkie instrukcje ogórne. Instrukcje dla ZMP to życie, które go otacza. Które budujemy, w którym młodzież powin-

A. CZECH
wiceprzewodniczący ZMP
w Radomiu



JAK TO wygląda z bliska?

Historia zielono-brązowego kogutka

Sotli przede mną zielono-brązowy gliniany kogutek. Przywołam go z miasta ceramików-artystów, Ilży, od najstarszego i najstawniejszego „gliniarza” Stanisława Pastuszkiewicza. Kogutek jest niewielki. Ale historia jego powstania jest naprawdę ciekawa i warto o niej powiedzieć młodym, którzy jakoś nie bardzo kwapią się do tej pięknej (i poplatnej) garmcarskiej sztuki, która rozstawiła Ilżę, Denków i wiecie innych kieleckich miejscowości w całym niemal świecie. CPLA eksportuje bowiem wyroby kieleckich ceramików do Norwegii, Anglii, Argentynie, Stanów Zjednoczonych, Kanady, ba nawet do gorących „afrykańskich krajów”. Mój zielono-brązowy kogutek podpisany jest inicjałami SP, ale nazwa miejscowości jest cała. W ten sposób gliniarze-artyci rozstrajają po świecie, trudną do wymowienia w obcym języku; nazwę — Ilża. Ale miałem mówić o historii powstania tego glinianego kogutka, który ani trochę nie jest dziełem sztuki, a dziełem wyrobów miasteczka, co jest już zaledwie siedmiu, można zauważyć lek przed zagrożeniem tego rzemiosła, a raczej sztuki. Tak Pastuszkiewicz jak i Ciepeliwski boją się, że ich umiejętności, podtrzymywane przez nich w ciągu wielu lat na nich się zakończą. Młodzi bowiem nie garną się do „gliniarstwa”. Dlaczego? Na to nikt w Ilży nie umiał dać odpowiedzi. A przecież to piękny i niełatwy zawód. Warto, aby nasi młodzi czytelnicy z Ilży zajrzeli od czasu do czasu do pracowni starych mistrzów, którzy od lat rozstrajają po świecie sławę ich miasteczka. Gdy pójdą, zobaczą — to i pokochają. *W. GRAS.*

założy od upodobania i przemysłowości garmarzy czy ceramików, którzy zawsze dają do ułatwienia sobie pracy. Ale kogutki i inne cudności, którymi przepiękne są mieszkania ilżeckich ceramiczków trzeba robić ręcznie. Widać, że jeden z ceramiczków, jak jeden z ceramiczków, jakby glinianą ilustracją do sławnej rosyjskiej bajki. Tu już każdy najmniejszy szczegółik trzeba zrobić własnymi palcami. Wszystko. Albo modna ostatnio sylwetka Twardowskiego na kolebicy, na którą ostatnio jest w Ilży największy popyt. Jest precyzyjny palców, że znajomości trudnego rzemiosła. Po ulepieniu figurki czy kogutka trzeba go posypać gliną polewową, zwaną popularynie przez garmarzy „glifem”. Potem, rzecz jasna, wszystkie wysycha i „ładzie” do garmcarskiego pieca, gdzie pod wpływem ognia, „glaz” nabiera połysku, utrwała się i przybiera okrągłą barwę. W pięciu kogutki smażą się przez osiem godzin. Nabiera ją swej ostatecznej barwy,



W ubiegłą niedzielę w sali teatralnej WDK w Kielcach odbyła się uroczystość przekazania sztandaru dla miejskiej organizacji harcerskiej, ufundowanego przez społeczeństwo miasta. Wzięły w niej udział druzny ze wszystkich szkół. Przyniły także przedstawiciele ZMP i starszego społeczeństwa. Na zdjęciu: przewodniczący Komitetu Fundacyjnego Sztandaru dla ZMP i OH tow. Marian Grabowski (a lewej) wręczył sztandar harcerzom. *Fot. A. Sanduch*



Po oficjalnych uroczystościach odbyła się deflada przez miasto. Na zdjęciu: przemarsz w kierunku Zarządu Miejskiego ZMP. *Fot. A. Sanduch*